GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 200. W Poniedziałek dnia 28. Sierpnia. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z nad Renu, d. 17. Sierpnia.

Nadzwyczaj czynnie pracują od niejakiego czasu nad koleją żelazną z Akwizgranu do granicy belgijskiéj, tak, iż można się spodziewać, że 15go Września koléj tę, która idąc przez Akwizgran i Kolonię połączy Ren z belgijskiemi kolejami i belgijskiemi portami, dla publiblicznośći otworzą. Już dnia 9go Września cała linia ma być gotową. Z belgijskiéj zaś strony tak wszystko urządzono, że po linii belgijskiéj już od 1. Września lokomotywy będą mogły chodzić. Wspaniały i pyszny widok przedstawia wiadukt, który w bliskości Akwizgranu wiedzie przez głęboką dolinę. Ma on 600 stóp długości, a 120 wysokości i spoczywa na podwójnym rzędzie arkad stojących jedna na drugiéj.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 28. Sierpnia.

JW. Hr. Wład. Branicki, Wielki Podczaszy Dworu J. C. K. Mości, Senator, przybył do Warszawy z Karlsbadu, wraz z swą rodziną.

Na dniu 13. b. m. i po 3ch miesięcznéj ciężkiéj chorobie, przeżywszy lat 67, rozstał się z tém życiem doczesném ś. p. Ign. Locci, Referendarz Nadzw. i Kawaler różnych orderów, w dobrach swych dziedziczn. Muchlinie, parafii Turek, w powiecie i guber. Kaliskiéj.

Zawczoraj Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredyt. Ziemsk. zdała publiczną sprawę z czynności ubiegłego 1go półrocza r. b., a 34go od zawiązania się Towarzystwa. Zagaił posiedzenie w zastępstwie JW. Dyrektora Główn. Prezydującego w Kom. Rz. Skarbu, Tajny Radzca Łęski, poczém JW. Senator Prezes Dyr. Głów. Morawski w zabranym głosie przedstawił w krótkości rezultaty półrocznych czynności władz Tow.; a następnie odczytane zostało sprawozdanie z którego interessujące szczegóły zamieszczamy: Wierzytelność ogólna Towarzystwa na dobrach zahypotekowana wynosiła z końcem pierwszego półrocza 1843. summę zł. pol. 333,556,700, z téj do dawnego Towarzystwa należy złp. 32,925,000 do nowego zaś zł. 300,631,700. Listów Zastaw. w obiegu znajduje się dawnego okresu wartości 85,977,100, nowego zł. 197,559,500. Ogół należności do poboru od stowarzyszonych wynosił w minionym półroczu zł. 15,582,135 gr. 28. Zalega na dobrach 3,649,550 gr. 13. Zaległość ta we wszystkich Guberniach poczyna się od raty Czerwc. r. z. W półroczu tém żadne dobra z powodu zaległości Towarzystwa sprzedane nie były; żadnych nie ma któreby na powtórny termin sprzedaży były wystawione, takich zaś, które terminem 1széj sprzedaży są zagrożone jest dóbr 50. Należność do wy-

płaty za wylosowane Listy Zast. i kupony półroczne, wynosiła zł. 20,165,467 gr. 25, na to w minioném półroczu wypłacono zł. 13,496,750, pozostaje do wypłaty dla niezgłaszających się po odbiór zł. 6,668,717 gr. 25. Fundusz stanowiący własność stowarzyszonych, a powstały z opłaty kar exekutnego, i innych nadzwyczajnych wpływów wynosi zł. 6,741,277 z tego zł. 4,563,186 gr. 19 należy do dawnego okresu, zaś zł. 2,278,090 gr. 11, do nowego okresu Towarzystwa.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 17. Sierpnia.

— W skutek Najwyżéj zatwierdzonego 19 Czerwca przedstawienia N. R. Synodu, ustanowiony zostaje w mieście Kownie drugi wikaryat Prawosławny Eparchii Litewskiéj. Wikariusz będzie miał tytuł Biskupa Kowieńskiego i na miejsce pobytu wyznaczony mu jest monaster Wniebowzięcia Pożajski, którego tenże Biskup będzie przełożonym.

Dziennik petersburski donosi, że śmierć Wielkiéj Księżny Alexandry Maxymilianówny, córki Jego Cesarskiéj Mości Księcia Leuchtenberg i Wielkiéj Księżny Maryi Mikołajewny, która po długiéj chorobie dnia 12 Sierpnia o godzinie 9 zrana umarła, pogrążyła całą familią cesarską w smutek najgłębszy.

Dnia 13. Czerwca odbył się obrzęd założenia gmachu przeznaczonego na Gymnazyum w miasteczku Białéj-Cerkwi, budującego się kosztem Hrabi Branickiego. Najprzew. Metropolita Kijowski i Halicki Filaret miał mszą z tego powodu i położył węgielny kamień, w obecności P. Kijowskiego Wojennego, Podolskiego i Wołyńskiego Generał-Gubernatora, Kuratora okręgu naukowego Kijowskiego i innych miejscowych urzędników. — Przedtém Najprzew. Metropolita poświęcił Cerkiew wzniesioną w témże miasteczku kosztem Hrabi Branickiego. Po ukończeniu tych obrzędów w jednym z pawiljonów ogrodu Białocerkiewskiego dana była wspaniała uczta.

F r a n c y a

Z Paryża, dnia 15. Sierpnia.

Zdaje się, że godność Wielkiego Jałmużnika znów przywróconą będzie. Już kilku dzienników mówiło o tém, a teraz donosi Revue, że od kilku miesięcy traktuje się z Rzymem o wykonanie dawnego tego planu. Według dziennika tego, godność Wielk. Jałmużnika ma być pierwszem miejscem duchownem, niejako nowe Ministerium spraw duchownych, kościelnych i stósunków z Rzymem. Kardynałowi de la Tour d'Ouvergne przeznaczają tę godność gallikańskiego Primasa.

Arcybiskup Paryski wydał książeczkę: Observations sur la controverse élevée à l'occasion de la liberté d'enseignement. Oddziela on w tem piśmie sprawę duchowieństwa od sprawy dziennikarskich przewodników, i jak sam Univers przyznaje, karci zbyteczne uniesienie tegoż dziennika. Wszakże Univers nie daje się tem odstraszyć, owszem powiada: »Oświadczenie naszego Arcybiskupa zapał nasz tylko powiększyć może, bo nam wolniejszy nadaje kierunek, pozwalając nam bez przeszkody iść drogą raz utorowaną, i zwalniając nas z odpowiedzialności, którąśmy radzi nieradzi dźwigali.«

Z dnia 18. Sierpnia.

Mówią, że Lord Aberdeen niema ochoty zezwolić na zmianę, lub jakby sobie rząd francuski życzył, na zniesienie traktatów wizytacyjnych z roku 1831. i 1833. Przeciwnie nawet zdaje się, iż gabinet w St. James, zamiast zaniechać téj ugody, chce spowodować wszystkie dwory europejskie, aby ją przyjęły. Tylko jeszcze trzy mocarstwa nie przyjęły prawa wizytacyjnego, t. j. Belgia, Hannower i Grecya. Podczas ostatniéj bytności Króla Hannowerskiego w Londynie wzmiankował o tém Lord Aberdeen i podobno już zaczęto umawiać się w tym względzie z gabinetem hannowerskim. Większe zapewne trudności Belgia robić będzie, gdyż rząd obawia się, aby Izby belgijskie nieposzły za przykładem Izb franzuskich i nieoświadczyły się przeciw prawu wzajemnéj wizytacyi. Lord Aberdeen spodziewa się, iż mu z Grecyą pójdzie tak łatwo jak z Hanowerem i myśli nie zadługo wnijść w korrespondencyą z dworem ateńskim.

Dowiedzieliśmy się wczoraj, że dwór lisboński wacha się, czy ma pozwolić Esparterze wylądować, gdyż nie wie jak go ma przyjąć, gdyż na okręcie liniowym angielskim obchodzono się z nim wciąż jako z Regientem, chociaż w skutek ostatnich wydarzeń hiszpańskich, z trudnością sobie do tytułu tego prawo rościć może. Donoszą dzisiaj, że Poseł hiszpański w Lizbonie, szczęśliwie tym spobem dwór w Lisbonie od ambarasu uwolnił, że protestował uroczyście przeciw wylądowaniu Księcia Witoryi. Posłem hiszpańskim w Lisbonie jest tenże sam Don Miguell Aguilar, którego prawie przed rokiem Regient do Madrytu powołał, aby objął ministerstwo spraw zagranicznych, lecz gdy z Esparterem względem politycznego swego postępowania porozumieć się niemógł, pozostał na swo-

jém miejscu. Że zaś tymczasem całe ciało dyplomatyczne w Madrycie uznało nowy rząd hiszpański, a nawet było przytomném in corpore udoletnienia Królowéj Izabelli, przeto protestacyą Pana Aguilar rząd uważał za słuszną, a Espartero był zmuszonym udać się w dalszą podróż do Anglii. Wiedział o tém, że jego małżonka udała się do Bayonny, spodziewał się więc, że ją tam jeszcze zastanie i przybył 16. t. m. do ujścia Aduru, niedaleko od Bayonny na angielskim parowym statku, chcąc ją zabrać i zawieść z sobą do Londynu. Księżna de la Vitoria czekała naprożno od 12. do 15. w Bayonnie na wiadomość jaką o swoim mężu, a gdy dnia 14. Generał Seoane przybył do Bayonny, puściła się w jego towarzystwie do Paryża d. 16. kilka tylko godzin przed przybyciem Espartery. Spodziewamy się tu Księżny co godzina, lecz zdaje się, że niezwłocznie uda się do Hawru, aby męża swego dogonić. Ciekawi jesteśmy jak sobie Pan Sancho, Poseł hiszpański w Londyz Regientem postąpi.

Podług gazety la Presse Księżna de Joinville wniosła przez kontrakt ślubny małżonkowi swemu: 1) 1,000,000 fr. w gotowiźnie; 2) 180,000 fr. w rentach 6 procentowych brazylskich; 3) 25 lieues ziemi w prowincyi Ś. Katarzyny do wyboru Księcia. Ta prowincya, położona nad oceanem obfituje w przepyszne lasy i kopalnie. 4) Księżna posiada nadto 26,000 fr. w rentach dochodu i na 200,000 fr. klejnotów. Cesarz brat jéj dał Księżnie na wyprawę 300,000 fr.

— Dziś spodziewają się przybycia Księżny Witoryi, która, jak się zdaje, trafiła się w Bordeaux z Generałem Seoane. Okręt, na którym Ex Regient Espartero przybył do portu bajońskiego, aby ztamtąd żonę swoją zabrać, jest angielski statek parowy Prometeusz, na którym, gdy mu w Lisbonie wylądować nie pozwolono, udał się wprost do Londynu. Takim sposobem spełzły na niczém wszystkie wieści, które krążyły, że chce wylądować do Galicyi, lub na wyspę Kubę i tam się osiedlić. Że Espartero nie chciał wyjść na ziemię francuzką, to łatwo pojąć można. Myślą, że ostatecznie osiędzie w Anglii, dopóki łaska Królowéj Izabelli nie zezwoli na powrót jego do Hiszpanii. Wątpić nie można, ze to prędzéj czy późniéj nastąpi, nie można bowiem sądzić, żeby Hiszpanie na długi czas odjęli powrót do ojczyzny człowiekowi, który, mimo wszelkich zarzutów, przez poświęcenie swoje i niezaprzeczone zasługi ma prawo do wdzięczności całego narodu. Popiera jeszcze mniemanie nasze to, że obiedwie Księżniczki dziecinném poszanowaniem i przywiązaniem są przejęte ku niemu, i okazywały je nawet wtedy, kiedy Narvaez z wojskiem sojém już wkroczył do Madrytu i z wielkiém podziwieniem Królowy oznajmił się jéj zbawcą.

Z dnia 19. Sierpnia.

Dzisiaj albo jutro spodziewany tu Książę Syrakuzu, który stósownie do doniesienia wczorajszego z Marsylii na parostatku neapolitańskim tamże już dn. 16. przybył. O celu podróży jego nic pewnego powiedzieć nie umiemy; może chce odwiedzinami swémi blisko z domem panującym w Neapolu spokrewnioną naszę rodzinę królewską ucieszyć, albo też z pewną missyą królewskiego brata swego tu przybywa.

Księżna Witoryi wczoraj wieczorem tu jeszcze nie przybyła; powiadają nawet, że w podróży swéj do Havre przez Paryż wcale przejeżdżać nie będzie, a to w skutek pewnych skazówek, które jéj ztąd pośrednią drogą doszły. Królowa Marya Krystyna, któréj Księżna aż do jéj abdykacyi, pierwszą była damą pałacową, która Księżnę tylu dowodami przywiązania i łaski dawniéj zaszczycała, zrazu powzięła podobno zamiar zaproszenia jéj formalnie, aby do Paryża przybyła, wszakże doradzcy Królowéj na inną ją drogę naprowadzili. Wyjazd Maryi Krystyny do Madrytu pierwéj z pewnością nie nastąpi, aż Królowa Izabella przysięgę wierności w zgromadzeniu Stanów wykona.

Ksiądz Genoude, ukazujący się co wieczór w Gazette de France jako legitymista, aby nazajutrz rano w Nation z czapką Jakobińską się popisywać, któremu Arcybiskup paryzki zabronił właśnie odprawiania mszy, stara się teraz na dobre o miejsce deputowanego w Perigueux. Arago i Laffitte są jego patronami. Polecają go dla tego, że zawsze mówił i pisał za powtórném zdobyciem granicy reńskiéj. Zostawszy deputowanym, przysięgę wierności w ręce Królowa będzie musiał złożyć; uczyni to, ale rozumie się z należytą restrictio mentalis.

Między p. Guizot i Posłem angielskim zaszły wzajemne reklamacye w skutku uderzenia się parostatków »Veloce« francuskiego i »Lezard« angielskiego, przez co ostatni zatonął. Gabinet angielski skarzy się, że obrót Kapitana francuskiego uczyniony był w zamiarze zatopienia okrętu angielskiego. Tymczasem Minister marynarki francuskiéj otrzymał raport od dowódzcy francuskiego, który się skarzy, że »Lezard« dał spostrzedz zamiar zatopienia »Veloce« uwa-

żając go za statek hiszpańskich powstańców. »Veloce« unikał uderzenia i wpadł przodem na bok okrętu angielskiego, który rozbił.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 17. Sierpnia.

W Izbie Niższéj toczyły się przedwczoraj ważne obrady względem Serbii, które tym interessowniejszem czynią nowe pismo czasowe zajmujące się tą sprawą. Zawiera ono bowiem 1) Zniweczenie rossyjskiéj polityki w Serbii; 2) Notę rządu Serbskiego do dworów Europejskich; i nareszcie 3) Historyą wypadków Serbskich od czasu wyboru Księcia Alexandra we Wrześniu 1342. aż do powtórnego wyboru tegoż w Lipcu 1843. Duszą tego pisma jest niezawodnie Urquhart, który znaną swoją nienawiść ku Rossyi wylać pragnie. Cechą dziennika tego, oprócz nienawiści owéj ku Rossyi, jest jeszcze zacięta złość przeciw Lordowi Palmerstonowi. Wszystkie nieszczęścia, jakim naród angielski obecnie podlega: stagnacya handlów i fabryk i wynikająca stąd nędza i nieukontentowanie robotników, niedobór finansów, zaburzenia Repealskie, Rebbekaizm, wpisane są na karb tego męża. Liczne jego niesprawiedliwości sprowadziły gniew Boży na naród, który nieprędzéj przebaczenia spodziewać się może, aż wielki ten zbrodniarz pod miecz sprawiedliwości wydany będzie! Wszakże pomimo téj namiętności, która w ogóle przebija, zawiera pismo to wiele rzeczy uwagi godnych.

Co do obrad na początku wzmiankowanych, zawierają one nie jednę dobrą uwagę o ogólnych sprawach Europejskich, wykazując z drugiéj strony, jak rozerwana jest partya ministeryalna. Z mowy Peela pokazuje się jasno, że ministeryum jego daleko więcéj posiada zaufania do polityki Rossyi, aniżeli przeszłe, albo téż widać przynajmniéj, że zaburzeniom Irlandskim tak długo pobłażać zamyśla, aż przymuszonym będzie stanowczego coś uczynić. Ekonomiści, jak Hume, chwalą je z tego względu, że się nie tyle kłopoce o sprawy zewnętrzne; ale niewątpliwą jest rzeczą, że zdania Palmerstona i Israelego daleko bardziéj do gustu przypadną mężom myślącym, aniżeli owe mowy bez celu. Zresztą mniemał może Peel, że, ponieważ Palmerston w walce przeciw jego Ministerstwu zwycięstwa tylko szuka nad przeciwnikiem politycznym, i jemu nic więcéj czynić nie wypada, jak zaczepkę w tym samym odpierać duchu. Ztąd też to zapewne poszło, że tyle do tego wartości przywięzywał, iż angielski agent w Belgradzie, który rząd swój zawiódł, instalowanym był przez Lorda Palmerstona. Przynajmniéj nadzieja jego, jaką w końcu wynurzył, że Rossya roszczeń swoich daléj nie posunie, i powtórny wybór Księcia Alexandra uzna, bardziéj zaspakaja przyjaciół Europejskiego pokoju, aniżeli dawniejsze jego oświadczenie, że do saméj tylko Rossyi należy tłómaczyć sobie traktaty z Turcyą zawarte. Lord Sandon, lubo Torys, jednak zapalony przyjaciel Polaków, skierować chciał słowa Ministra także na Polaków korzyść, a Peel nie sprzeciwiał się temu przynajmniéj. Najlepiejby ministeryum nasze uczyniło, gdyby agienta swego, tak nieprzyjaznego patryotom Serbskim, odwołać chciało; jakoż zdaje się, że to wnet nastąpi. Bo spodziewać się należy, że z uznaniem Alexandra nie skończą się intrygi w kraju tym rozpoczęte. Aby zaś intrygi te przeciąć, konieczną jest, aby rząd angielski zachęcał Serbów do jedności i utwierdzał ich w posłuszeństwie i wierności ku Porcie, gdyż to, przedewszystkiem i do ocalenia Porty saméj przyczynić się może.

Torysowski dziennik Times zawiera następujący artykuł przeciw teraźniejszemu ministerstwu:

»Wigowie mało zdziałali pod Lordem Melbourne, mało praw przeprowadzili przez Izbę, w tém nie ma wątpliwości. Ale to przynajmniéj mogli sobie powiedzieć, że przyczyna ich złego powodzenia leżała w sile ich przeciwników, nie zaś w ich własnéj słabości. Jeżeli tylko mało wykonać mogli, to przynajmniéj wiele proponowali i doświadczali. Nikt nie mógł twierdzić, że działali tak, jak gdyby byli w kłopocie, co mają czynić, mając silną większość za sobą. Dopóki ją mieli, rządzili dzielną ręką i przeprowadzili wiele praw nader ważnych, mniéj ważnych i wcale nieważnych; jak np. akt reformy, akt municypalności, akt o zamianie dziesięcin, emancypacyą murzynów, nowe prawo o ubogich i t. d. Gdy Irlandya zaczynała być niespokojniejszą jak zwykle, nie wahali się zażądać od Parlamentu uchwalenia aktu przymusu. Gdy się zbuntowała Kanada, przytłumili bunt z szybką determinacyą i siłą. Przeciwnie zaś rząd, który nastąpił po wigach, zdaje się być napełniony tą dumą, aby w obliczu świata okazywać połączenie absolutnéj bezczynności z absolutną władzą. Uzbrojony w bezprzykładną od wielu lat siłę parlamentarską, zamierza zamknąć posiedzenia Izb, których czynność prawodawcza we względzie wszystkich ważnych celów białą przedstawia kartę. Dwa tylko prawa przedłożył, które mają na sobie cechę dokładności; bil o szkołach fabrycznych

i bil względem sądów duchownych. Te dwa bile przechodząc przez Izbę Niższą, i niebędąc jeszcze gotowe, doznały takich klęsk, takiego obkrojenia, takich odmian, jakich nie doznał żaden bil wigowski, nawet wtenczas, gdy władza wigów już była najgłębiéj upadła. Utraciwszy swoją zasadniczą podstawę, ogołocone z przeznaczenia, które je czyniło przedmiotem publicznego interessu, pozostały tylko jeszcze jakby capita mortua, celem pośmiewiska dla całego kraju. Wszelako te dwa bile, były niezaprzeczenie całorocznym owocem połączonéj mądrości naszego konserwacyjnego gabinetu z jego większością parlamentową 100 głosów. Zresztą parlamentarska ta wyprawa była całkiem tak niepłodna, że liberalna oppozycya, z rozpaczy o brak materyi do oppozycyi, trzynaście nocy trawi na pokonywaniu jednego bilu, który jedynie ma na celu dalsze trwanie upoważnienia, udzielanego każdemu zarządowi w Irlandyi od początku tego wieku, nawet rządom wigowskim. I tego bilu o broni w Irlandyi przeprowadzono przez 13 nocy zaledwie 11 paragrafów. ! *) Jakże się to da wytłómaczyć? Nie zachowywałże p. Peel prawie przez cały rok po objęciu steru rządu tajemniczego milczenia, podczas gdy każdy domyślał się, że pracuje nad jakim wielkim planem politycznym, na którego rozwinięcie cały naród z niecierpliwością oczekiwał? Czyliż ten wielki plan jest w końcu jedno nic? Albo jest że on niczém inném jak tylko systemem przynoszenia krajowi, po długich pauzach, tak małéj dozy wolności handlowéj, jak prawo zbożowe i taryfa z r. 1842? Ludzie nie mogą tego nieuważać, że ten sam minister, którego własne prawodawcze źródła pomocnicze płynęły dotychczas z tak dziwną oszczędnością, teraz tak delikatnie jak swoją źrenicę w oku pieści i pielęgnuje to, co dawniéj, częstokroć pomimo jego najsilniejszego oporu, czynioném było przez tych, na których ruinie on teraz stoi. Byłoż posiadanie władzy jedynym i całym jego celem? Nie byłoż żadnego złego do uleczenia żadnych złych praw do poprawienia, żadnych niebezpieczeństw do odwrócenia, żadnych wielkich czynów do wykonania? Czyż p. Peel wyobraża sobie rzeczywiście, że jedynie dla siebie namówił naród angielski do obalenia przeszłego rządu! Czyż w jego konserwatyzmie nie ma innéj zasady, jak tylko ta: aby ściśle trzymać się tego, co wigowie czynili, i lękliwym krokiem postępować trochę naprzód w ich kierunku? Jeżeli tak jest, tedy czas dla niego dowiedzieć się, że to nie zasada konserwacyjna, do władzy go doprowadziła; i ona go też przy téj władzy zapewne nie utrzyma.«

*) Wiadomo, że w dniach następnych rozprawy nad tym bilem prędzéj się posuwały.

Z dnia 18. Sierpnia.

Robotnicy, którzy w Ashton robotę porzucili, nie wdają się jeszcze w żadne plany polityczne, a w wielu fabrykach, gdzie się do żądań ich przychylono, powrócili nawet do robót. Ale umysły tak są rozdrażnione, że co chwila nowych wybuchów tak w tém miejscu, jako też gdzieindziéj spodziewać się należy, w którym to razie Chartyści najwięcéj złego nabroić mogą. — W Birmingham szczególne się odbyło zgromadzenie. Zwołali je pierwiastkowo owi teoretycy z pomiędzy fabrykantów, którzy w pomnożeniu pieniędzy papierowych widzą zbawienie narodu. Naprzeciw tym wystąpili Chartyści z cudownem swem lekarstwem; cała ta dążność bliska była rozchwiania, aż tu jeden wystąpiwszy rzekł: »Czegożmy sobie głowy łamać mamy, jak nieszczęściom naszym zaradzić trzeba? Toć to rzecz Ministerstwa. Ministerstwo to wypędziło poprzedników swoich pod pozorem, że kraj ocalić potrafi: aliści już dwa lata upłynęły, już dwa odbyły się posiedzenia, a nic jeszcze nie zrobiono. Udajmy się więc do Królowéj z prośbą, ażeby tym ludziom, kiedyć zaradzić nie umieją, dymissyą dała.« Wniosek ten przyjęto z radością, i ma on być przełożonym na zgromadzeniu powszechnem. A za tém po wielu latach objawia się znowu jakieś porozumienie się pomiędzy niższemi a średniemi klassami co zapewne nie będzie bez ważnych skutków.

Odroczenie parlamentu ma, jak dzisiaj Standard donosi nastąpić we czwartek, dnia 24. w sali Izby Wyższéj; rzemieślnicy już robią zwykłe w tym celu przygotowania. Obstalowano nowe krzesło dla Księcia Albrechta, które będzie stało przy tronie Królowéj.

Przed trzydziestu laty katolicy edynburscy nie mieli nad jeden ołtarz w odległym kwartale miasta w domu prywatnym. Dziś mają dwa wspaniałe kościoły: Św. Maurycego zbudowany kosztem biskupa Cameron i Św. Patrycego, biskupa Carruthers. Nadto w stolicy Szkocyi są dwa klasztory i kilka stowarzyszeń i szkół katolickich.

Hiszpania.

Z Paryża, dn. 19. Sierpnia.

Depesza telegraficzna z Hiszpanii.

Bajonne, dn. 18. Sierpnia. — Junta centralna w Galicyi, która niedawno temu w Lugo się była utworzyła, rozwiązała się.

Rozkaz rejencyjny z d. 10. Sierpnia zabrania zgromadzeń Junt generalnych, które dnia 15. Sierpnia w Guernice odbyć się miały. Deputacya Fuerystów, która dn. 14. z Bilbao była wyjechała, niebawem także powróciła.

Niemcy.

Z Frankfortu n/M., d. 8. Sierpnia.

(G. Pow. Pr.) — Pomiędzy tutejszemi Izraelitami dzieje się od kilku tygodni szczególnego rodzaju bezprawie. Pewien żydowski kupiec z Amsterdamu, nadający sobie tytuł Xięcia (po hebrajsku Nassi) Palestyny, kwestuje od domu do domu, i to bez żadnego pozwolenia zwierzchności, niby na korzyść ubogich w Palestynie, rzeczywiście zaś, jak tu od dawna wiadomo z odebranych wprost z Jerozolimy doniesień, w tym celu, aby zebrać potrzebny fundusz na okupienie, od przedajnych urzędników tureckich, pewnego rodzaju zwierzchnictwa nad tamecznemi żydami dla siebie i ajentów swoich. Tym to sposobem zamyśla on pozyskać de facto w szumnym tytule zwiastowaną władzę, którą już, według otrzymanych ztamtąd doniesień, zaczął wykonywać po barbarzyńsku i środkami najgwałtowniejszemi. Ta okoliczność spowodowała już w przeszłym roku Sir Mojżesza Montefiore w Londynie do ofiarowania bezinteressownych usług swoich, w celu przesłania wsparcia pieniężnego dla ubogich w Palestynie. Amsterdamski Nassi wzywany już był z wielu stron i w wielu pismach publicznych, aby zdał rachunek z zebranych w poprzednich latach pieniędzy, które już wynosić mają przeszło 200,000 f. s. (8,400,000 złp.) Na to odpowiedział w drukowaném piśmie zagrożeniem klątwy, i zamiast wymaganego rachunku, okazuje wiernym różne dziwaczne, niby religijne ćwiczenia i pozorne świątobliwości, np. w sabas i święta nie mówi innym językiem jak tylko hebrajskim, w te dni ubiera się całkiem biało i wiele innych podobnych wykonywa obłudnycb czynów, o których istnieniu wcalebyśmy nie wierzyli, gdyby się przed naszemi oczyma nie działy, i gdybyśmy codzień nie widzieli, jak wiele osób udaje się do tego nowego »Świętego Izraelity«, prosi go o błogosławieństwo i za to znaczne na jego cel ofiaruje składki. Jak to wszystko pogodzić się może z wysławianą oświatą dzisiejszych Izraelitów, trudno pojąć.

Niderlandy.

Z Mastricht, dn. 10. Sierpnia.

Król nasz dał nowy dowód swego ludzkiego serca. W dzień urodzin Xięcia Alexandra udał się konno do nowych koszar jazdy; mała 6-letnia dziewczynka przebiegła nieostrożnie wpoprzek szosy przed koniem królewskim, ktory nie mogąc nagle być wstrzymanym, powalił dziecię na ziemię i skaleczył je w nogę i głowę. Król kazał natychmiast zanieść je do domu rodziców, przed którym ten nieszczęśliwy zdarzył się wypadek, i był obecny przy opatrzeniu go przez chirurgów, którzy zapewnili Króla, że rany nie są niebezpieczne. Po rewii powrócił Król do dziecka, i potém codzień kazał się o zdrowie jego dowiadywać. Sam do małéj nieostróżnéj w czasie obwiązywania ran pocieszające przemawiał słowa, a rodzicom kazał wyliczyć znaczną summę pieniężną na pokrycie kosztów, przez ten przypadek zrządzonych.

Szwecya i Norwegia.

Z Sztokholmu, dn. 4. Sierpnia.

Dowiadujemy się z Finlandyi, że czteréj finscy studenci, którzy przypadkiem na uroczystości studentów Skandynawskich byli obecnymi, do Uniwersytetu w Helsingsfors nie zostali napowrót przyjęci.

Rozmaite wiadomości.

(*Nadesłano.*)

X. Kazimirz Lerski kanonik metropolitalny gnieźnieński, urodził się w Opalenicy dnia 3. Marca 1740. z ubogich, lecz poczciwych i pracowitych rólników, a ztąd niepospolitego szacunku godnych, że mając dwóch synów Stanisława i Kazimirza poświęcili wszystko, aby im dać przyzwoite wychowanie i wykształcenie najwyższe: do czego téż za dawnéj Polski wszelka była łatwość, bo fundusze publiczne edukacyjne wystarczały na wszystko, uboga więc młodzież nic niepłaciła. — Procz tego szlachta brała do domów swoich ubogą a pracowitą młodzież z klass wyższych, na dozorców i dyrektorów dla swych dzieci, uczyli się więc ubodzy o cudzym koszcie, to jest prawie groszem publicznym, a zawsze bratnim, rodzinnym. — Szkoły wyższe akademickie w Poznaniu urządzone w skutek reformy Kołłątaja, osadzone doskonałymi nauczycielami, niepospolicie zakwitły w końcu ostatniego wieku. Upadek ojczyzny pociągnął za sobą upadek szkół, miejsce nauk filozoficznych i umiejętności, tak pięknie w mowie ojczystéj wykładanych, zajęła mowa niemiecka. Ztąd to gimnazya za Prus południowych, stanęły w zupełnéj sprzeczności z postępem. — Przed tą właśnie epoką Lerscy ukończyli szkoły akademickie w Poznaniu, i złożywszy z chlubą examen dojrzałości, wybrali sobie zawód duchowny. Kazimirz w r.

1794. na kapłana wyświęcony, pełnił obowiązki wikaryusza przy kościele w Grodzisku przez lat 3, późniéj objął plebanią w Gniwie, a w r. 1812. w Dupinie, zkąd go w roku 1829. zasługi i nauki wywołały na kanonią metropolitalną do Gniezna. Mąż ten prawy, najnaturalniejszy co do przyjemnéj prostoty, w którym ani zdrady, ani przeniewierstwa nie było, którego każdy na samo wejrzenie pokochać musiał, który się nigdy nie uniósł gniewem, ani żadną pospolitą passyą, łagodny i przystępny bez wymuszenia, szczery i prosty jak dziecię, do zepsucia którego świat nie miał przystępu, był tak wykształconego rozumu i serca, iż rzec można, że w nim skupiona była doskonała natura, z wykształconą sztuką: kochał go lud, uwielbiali współbracia, których jako dziekan umiał swym przykładem trzymać w karbach przyzwoitéj dyscypliny, ale żadnego niezdradził; na ułómności patrzał okiem politowania, sądząc zawsze podług nauki Zbawiciela najprzód siebie. Słowem: długie lata upłyną nim równie naturalnego, równie cnotliwego i równie gruntownie oświeconego kapłana ujrzymy. Gdyby dary przyrody i usiłowania, Kanonika Lerskiego pomiędzy kilku mężów pojedyńczo podzielonemi były — jeszcze by ci mężowie nie byli pospolitémi ludźmi. — Obowiązki stanu swojego pełnił bez przesady, równie bezbożnością jak chypokryzyą pogardzał. Skarbem mądrości jego, była księga ewangielii, z niéj wyssał słodycz życia i czystość sumienia. Mało czynił ubóstwu, bo samcałe życie ubogi, był atoli sprawiedliwym i rzetelnym. — Będąc plebanem, tak przywykł do ubóstwa, że wcale już nie narzekał na biedę, zdawało się, że tak być musiało; tylko ja mogę rzetelne i szczere dac o tém świadectwo, jako nieodstępny przez lat 6. jego towarzysz, towarzysz pokoju duszy i niedostatku. Powołany na kanonika, nie zmienił sposobu życia, zawsze ta sama skromność, ta sama szczerość, taż sama prostota, równy do niego przystęp, równe do niego zaufanie, bo dusze wielkie czy okryte blaskiem świata, czy w poniżeniu, zawsze są wielkiemi, zmiana w postępowaniu lub w charakterze, słabym tylko i pospolitym ludziom towarzyszyć zwykła. — Otóż Kanonik Lerski, jak człowiek w pożyciu domowém i publiczném, jak kapłan bez skazy, jak obywatel bez nagany!.. przypatrzmy się teraz jego umysłowi — a w tym względzie zajmie on w potomności niepospolite miejsce: teolog, kanonista, filozof, historyk, żadna gałęź nauk i umiejętności nie była mu obcą: co do historyi szczególnie późniejszych czasów i wypadków jemu współczesnych, był żywą encyklopedyą. Pisał niewiele, ale piórem tak wytrawnym, jak był wytrawnym umysł jego. Historya reformacyi jest najlepszym obrazem jego usposobienia, jego sił moralnych: zwięzły, rzetelny, jasny, prawdziwy bez żółci, ale kochający swój kościół nad wszystko, łagodny, szczery, stanął w rzędzie najlepszych historyków swojego czasu. — Poświęcił także lat kilka tłómaczeniu z francuskiego nieporównanego Dra Prideaux »Historya Żydów i sąsiedzkich ludów« gdzie teolog angielski dowodzi z Proroków i wyroczni pogańskich przyjścia Messyasza, a z taką głębokością i przekonaniem, z taką znajomością starożytności i pewnością dowodów, że najobojętniejszy w wierze, odczytawszy to dzieło, uderzy czołem przed bóstwem Jezusa Chrystusa, a wrażenia te wyryte zostaną na całe życie w jego umyśle, w jego duszy. Styl w tych obudwóch pismach jest jędrny i jasny, tylko nieco językowéj okrasy potrzebuje.*) Żałować należy, że mąż tak znakomity w kościele i świecie uczonym za późno był poznany i oceniony! Ileż byłby mógł pisać i działać z kłopotów i ubóstwa wyrwany zawczasu?! Ta koléj nieszczęsna spotykała zawsze prawie wszystkich znamienitych ludzi. — Ostatki życia K. Lerskiego nie są mi znane; to zaś jest każdemu wiadomem, że w chwilach ostatniego tarcia przemocy z odwiecznemi ustawami wiary, wystąpił jak prawy syn kościoła. — Ten jest hołd, który składam przyjaźni, cnocie, skromności, talentom i nieskazitelnemu sumieniu.

Sulmierzyce, 15. Czerwca 1843.

X. Siwicki.

Z Poznania. — »Orędownika naukowego« wyszedł Nr. 31. i zawiera: Wyjątki z podróży do państwa tureckiego, odbytéj w roku 1841. przez M. C. — Ułamek z historyi kampanii r. 1794. — Krytyka: Jan Kochanowski w Czarnolesie. — Rozmaitości. — Nowiny literackie z Krakowa.

Biblijoteka dzieł Szyllera. — Towarzystwo ku czci Szyllera w Lipsku zawiązane, uchwaliło na posiedzeniu założyć w témże mieście bibliotékę Szyllera, która oprócz dzieł tego autora we wszystkich wydaniach zawierać będzie to wszystko, cokolwiek się do jego nieśmiertelnych płodów odnosi, jakoto tłumaczenia w obcych językach, recenzyje po pismach

*) Oba te dzieła nie są jeszcze drukiem ogłoszone; X. Siwicki czytał je w manuskryptach.

czasowych, wspomnienia o jego życiu, słowem te wszystkie pisma, w których jakaś ważniejsza wzmianka o tym niemieckim wieszczu jest umieszczona. — Towarzystwo to wzywa wszystkich księgarzy, nakładców, tłumaczów, redaktorów pism czasowych, uczonych i światłych męży, aby to wszystko, cokolwiekby zamiarowi téj biblijoteki odpowiadało, drogą księgarską do Lipska nadesłać raczyli.

Przepowiednia o tegoroczném lecie. Dziennik wychodzący w Peszcie umieścił w początkach Maja o tegoroczném lecie następującą przepowiednię: Pod koniec lata 1843 będziemy mieć takie samo powietrze, jak zeszłéj wiosny, z tą różnicą, że teraz będzie jak na lato o wiele zimniéj niż wtedy. — Całe lato będą wiać mocne, chłodne a czasami i zimne wiatry, dla tego będą częste przepadać deszcze. Miesiąc Lipiec będzie tylko wtedy piękny, kiedy północne wiatry wiać będą, skoro te ustaną, będą panować deszcze. Po pierwszéj połowie Lipca będziemy mieć powietrze niestałe, które aż do pierwszych dnia Sierpnia trwać będzie. Sam nawet Sierpień zaledwo do pierwszéj połowy będzie pogodny i ciepły, potém takie same powietrze, jak w początku, słowem w Sierpniu będzie najwięcéj deszczu wiatru i zimna. Ale Wrzesień wszystko naprawi, pogoda trwać będzie aż do końca miesiąca. — Tenże prorok wymienia choroby, które tegoż lata panować będą, a te są: katary, reumatyzm, biegunka, febry, gościec. Zbiór zboża i siana przyjdzie z wielką trudnością, a nawet winobranie pod parasolami odbywać się będzie.

Sprawiedliwość Mehmeda Ali. — Pan Postans opowiada w artykule obrazy Kairu w poszycie lipcowym Asiatic Journal, o surowéj sprawiedliwości Wice Króla co następuje: »W czasie mego pobytu w Kairze, skradziona została pewnemu podróżnemu jedna drobnostka z toalety. Winowajca został odkryty i przed Mehmeda Ali stawiony, który na krótki tylko czas pozostawił mu nogi, aby mu kazać dać bastonadę w podeszwy; poczém kazał mu ręce i nogi poucinać! (!) Po téj okropności kazał go Pasza przynieść przed siebie i rzekł; »To jest słusznie, mój przyjacielu! teraz nie będziesz już nic kradł rękami, i nogami nie będziesz więcéj uciekać. Odtąd możesz być uczciwym człowiekiem.« Z tém wszystkiem chcemy wierzyć na zaszczyt Paszy, że tu p. P. powtórzył tylko rozsianą przekręconą wieść w Kairze. Prawa muzułmańskie skazują złodzieja na utratę rąk, ale tylko, gdy się kilka razy dopuści złodziejstwa. Jeżeli to zdarzenie miało miejsce, musiał to być złodziéj już nie raz karany.

(Rozm. Lwow.)

OBWIESZCZENIE.

Podział pozostałości po zmarłym w Zembowie powiatu Bukowskiego na dniu 10. Stycznia 1841. r. Felixie Jasielskim dzierzawcy pomiędzy jego sukcessorów wkrótce nastąpić ma, o czém się wierzycieli nieznajomych, stósownie do §. 137. części I. prawa kraj. z tém nadmienieniem uwiadomia, iż wierzyciele sukcessyjni, którzy się w trzech miesiącach po obwieszczeniu niniejszém z pretensyami zgłoszą, tylko się każdego sukcessora tegoż części trzymać mogą.

Grodzisk, dnia 15. Lipca 1843.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Od dnia 21. do 26. Sierpnia.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
21. Lipca	+ 9,8°	+ 21,0°	27 = 11,3 =	Połudn. w.
22. »	+ 12,4°	+ 17,6°	27 = 11,5 =	—
23. »	+ 13,0°	+ 18,9°	27 = 11,2 =	—
24. »	+ 13,2°	+ 20,2°	27 = 10,9 =	—
25. »	+ 13,1°	+ 19,1°	28 = 1,4 =	—
26. »	+ 10,1°	+ 20,6°	28 = 3,3 =	—

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 24. Sierpnia. 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{12}$	$103\frac{7}{12}$
Pr. aug. obligacje 1830. . .	4	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$90\frac{3}{4}$	$90\frac{1}{4}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	102	—
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	102[illegible]
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	107	$106\frac{1}{4}$
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{8}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal.	—	$11\frac{5}{6}$	$11\frac{1}{3}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$155\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	104
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	—	167
dito dito akcje a prioris .	4	—	104
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$139\frac{3}{4}$	$138\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	104
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$82\frac{1}{2}$	$81\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	$94\frac{3}{4}$	$94\frac{1}{4}$
Kolei nadreńskiéj	5	78	—
dito dito akcje a prioris .	4	$96\frac{3}{4}$	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	$128\frac{1}{2}$	$126\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	104
Kolei Śląsk. górn.	4	$114\frac{3}{4}$	$113\frac{3}{4}$
Kolei Berl.-Szcz. E. *Lit. A.* .	—	$119\frac{3}{4}$	—
dito dito *Lit. B.* .	—	$119\frac{3}{4}$	—
dito dito odstępl. .	—	$118\frac{1}{2}$	—